

## **Wolność od uprzedzeń**

*Artykuł ten został wydany przez Światową Radę Powierników NA w kwietniu 1993 w odpowiedzi na potrzeby wspólnoty. Reprezentuje on pogląd rady w chwili, gdy to zostało napisane.*

Częściej niż poprzednio, Służby Światowe są proszone o komentarz w sprawie uprzedzeń wewnątrz NA. Najłatwiej by było napisać: uprzedzenia są złe! Przestańcie to robić! Jednakże wiemy, że to by było narzucone rozwiązanie. Tylko my sami jako pojedynczy członkowie Anonimowych Narkomanów, możemy rozwiązać ten problem. To stawia każdego z nas, indywidualnie przed wyzwaniem, by tym mocniej praktykować te zasady, które czynią nasze zdrowienie możliwym – zasady duchowe zawarte w naszych Dwunastu Krokach i Dwunastu Tradycjach. Każdy z nas jest odpowiedzialny za niesienie posłania NA bez względu na wiek, rasę, orientację seksualną, wyznanie, religię lub jej brak.

Prawie każdy z nas czuł kiedyś ból spowodowany uprzedzeniami. Pomimo tego często ulegamy złudzeniu, że osobiście jesteśmy wolni od wszelkich uprzedzeń. Zaprzeczając w ten sposób, pozwalamy sobie na ocenę jakości zdrowienia innego członka wspólnoty albo swojego sponsora, tonu w jakim niektórzy się wypowiadają, albo unikając określonych osób lub grup ludzi. Możemy szydzić czy „żartować” sobie z czyjejs rasy, seksualnych preferencji, wieku, płci, kształtów, kultury albo duchowych przekonań. Możemy unikać członków, którzy są fizycznie chorzy, albo tych, którzy biorą przepisane przez lekarza leki. Niezależnie od tego, czy są one subtelne, czy rażące, wszelkie formy uprzedzeń szkodzą naszej jedności i uniemożliwiają nam wypełnianie naszego głównego celu.

Nie zdrowiejemy sami, nie możemy być sami w zdrowieniu. Niektórzy nasi członkowie mogą pamiętać, jak niegościnnie byli przyjęci w innych wspólnotach, niektórzy z nas pamiętają, jak siedzieli sami z Białą Książeczką, czekając na drugiego uzależnionego, który pokazał mu mityng, dzięki czemu znalazł w końcu swoją domową grupę NA. Drugi uzależniony, jakkolwiek uzależniony był niezwykle mile przyjmowany. Gdy zaczęliśmy odnosić sukcesy w zdrowieniu, gdy mogliśmy już wybierać, gdzie będziemy zdrowieć i z kim, pozwoliliśmy sobie, by nasza wada bycia uprzedzonym do innych ludzi uwydatniła się i, co najgorsze – żyła w naszych sercach.

Jeśli pozwolimy sobie, by przekraczać progi NA z wadami charakteru, które promują postawy wrogości wobec innych, to te wady będą czynić nasze zdrowienie trudniejszym, jeśli nie niemożliwym. Jako wada, uprzedzenie ma pewne cechy wspólne z naszą chorobą. Jest oparta na strachu, egocentryzmie, podejrzeniach i nietolerancji. Te cechy reprezentują raczej naszą chorobę niż duchowy proces zdrowienia w NA. Nasz program jest niesiony od jednego uzależnionego do drugiego bez względu na wszystko, liczy się tylko chęć wyzdrowienia z naszej choroby.

Chociaż duch Anonimowych Narkomanów nie ma konkretnej definicji, wydaje się, że obejmuje on tolerancję, akceptację, miłość, wdzięczność i dawanie. Jeśli uda nam się osiągnąć i utrzymać tego ducha, to osiągniemy pełnię rozkwitu. Nasza literatura podaje, że są trzy rzeczy niezbędne do naszego wyzdrowienia. Jedną z nich jest otwartość. Nie powinniśmy mieć żadnych wątpliwości, że dopuszczenie u siebie wady charakteru, jaką są uprzedzenia, prowadzi do separacji, podziałów, izolacji i w rezultacie może nas zniszczyć jako wspólnotę. Nie dajmy się oszukać subtelnym niuansom naszej choroby, która zacieśnia nasze umysły i podpowiada nam, że jeden uzależniony różni się od drugiego. Musimy poddać ten aspekt naszej choroby i pozwolić miłującej Sile Wyższej, by uleczyła nas jako wspólnotę, pozwalając nam skupić nasze wysiłki na naszym najważniejszym celu.

Nasze przesłanie mówi, że każdy uzależniony, szukający zdrowienia może przestać zażywać narkotyki, może pozbyć się pragnienia zażywania i znaleźć nową drogę życia. Nasze przesłanie jest przesłaniem nadziei i wolności. Pozwólmy mu być tym, co nas łączy. To właśnie na taki sposób zdrowienia kierujemy naszą uwagę i wysiłek w kierunku zmian, które muszą się dokonać w nas samych, byśmy doświadczyli cudu zdrowienia.

Potrzebujemy ujrzeć naszą różnorodność jako siłę, która pozwoli każdemu z nas szczerze powiedzieć: "każdy uzależniony poszukujący zdrowienia". Ponieważ widzimy tę różnorodność jako bogactwo kolorów, rasy, płci, kultury i przekonań, pozwala nam to całym sercem powitać wszystkich uzależnionych. Nie wystarczy ich tylko tolerować, my witamy ich z otwartymi ramionami. Nie wystarczy tylko akceptować – my dajemy. Nie potrzebujemy nikogo odstraszać, potrzebujemy kochać. Hołdując tym zasadom, możemy powstrzymać zniszczenie, jakie niesie nasze uzależnienie i pozwolić odejść naszej nietolerancji, lękowi i egoizmowi, a wtedy możemy dokonać razem tego, czego nie możemy dokonać w pojedynkę.